

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

GDANSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 15 WRZESNIA 1947 R.

Nr 89

Mościce odżyły

Zakłady dają już 50% produkcji przedwojennej

Złoty Krzyż Zasługi na sztandarze fabryki

W MOŚCICACH odbyła się w dniu 13 bm. pod protektorem ministra Przemysłu i Handlu, Hilarego Minca uroczystość otwarcia i uruchomienia Państwowej Fabryki Związków Azotowych. W uroczystości wzięli udział w zastępstwie ministra Minca, którego sprawy służbowe zatrzymały w Warszawie, wiceminister Przemysłu i Handlu — Rumiński, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych — Tkaczewski, dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego — prof. dr inż. Zmączyński, dyrektor Zjednoczenia Nawozów Sztucznych — Borowski, dyrektor Korytkowski, wojewoda krakowski, Pa-seniewicz, rektor Akademii Górniczej w Krakowie — prof. Goetel, przedstawiciele partii politycznych, Samopomoc Chłopskiej, władz powiatowych i miejskich.

Wiceministra Rumińskiego powitał przewodniczący rady zakładowej, ob. Twardzicki.

50 proc. produkcji przedwojennej

W krótkim przemówieniu zabrał o wielki wysiłek całej załogi fabrycznej, dzięki któremu w dniu dzisiejszym fabryka jest w ruchu i produkuje obecnie 50 proc. produkcji przedwojennej.

ZA PÓŁ ROKU FABRYKA OSIĄGNIJE PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ, A ZA DWA LATA DWUKROTNIE JĄ PRZEWYŻYSZY.

Mówca w zakończeniu w imieniu całej załogi złożył następnie wice-ministrowi Rumińskiemu podziękowanie za jego stałą opiekę, prosząc o dalszą pomoc przy rozbudowie fabryki w Mościcach.

Proboszcz miejscowej parafii odprawił Mszę św. przy ustawionym w hali magazynowej ołtarzu polowym, poczym ks. biskup, dr Jan Stępa, dokonał symbolicznego poświęcenia fabryki, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

6 tygodni przed ustalonym terminem

Wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli następnie na plac przed gmachem fabryki, gdzie naczelny dyrektor Zakładów w Mościcach,

ob. Szymański, złożył raport wice-ministrowi Rumińskiemu z dotychczas wykonanych prac. Dyrektor Szymański podkreślił w raporcie wielki wysiłek załogi, dzięki któremu udało się dostarczyć jeszcze w bieżącym sezonie siewów jesien-nym rolnikom poważnych ilości nawozów sztucznych. ZAŁOGA FABRYKI PRACUJĄC SVOJĄ PRZYSPIESZYŁA TERMIN URUCHOMIENIA PRODUKCJI O SZESZC TYGODNI WCZEŚNIEJ OD TERMINU PRZEWIDZIANEGO PLANEM.

Również dzięki ofiarnej pracy załogi udało się przed terminem uruchomić produkcję chloru, w obecnej chwili fabryka produkuje już wapnie chlorowane w ilości 6 ton dziennie, chlor w ilości 2,5 ton na dobę, tlen w ilości 30 tys. metrów sześciennych miesięcznie, siarczek w ilości 100 ton miesięcznie, a ponadto amoniak, metanol i formalinę.

Współpraca PPR i PPS

Dyrektor Szymański podkreślił ponadto wielki wpływ jaki NA O-WOCNOŚĆ PRACY NA TERENIE FABRYKI POSIADA BLISKA WSPÓŁPRACA DWOCH BRATNICH ROBOTNICZYCH PARTII PPR i PPS. Na zakończenie dyrektor Szymański podkreślił, że dzień dzisiejszy jest tylko zakończeniem pierwszego etapu pracy, że pełny wysiłek wszystkich pracowników zakładu

zwrócony będzie na pełną odbudowę i dalszą rozbudowę fabryki.

Mościce żyją!

Następnie głos zabrał wiceminister Rumiński, który po przedstawieniu historii Mościc przed 1939 rokiem powiedział m. inn.: „pamiętam pierwszą moją wizytę i pierwszą rozmowę z radą zakładową. W Mościcach po ciemnych latach okupacji widziałem w waszych oczach radość, ale i zwątpienie. Mówiliście: to chyba cud będzie, jeżeli w dwa lata odbudujemy fabrykę”. I stał się cud. Mościce żyją.

Stał się cud dlatego, że nie szczędziście sił, aby doprowadzić do zamierzonego celu. Cieszymy się razem z wami, a w kłopotach staraliśmy się wam przyjść z pomocą. Projektujecie aby już w przyszłym roku fabryka produkowała tyle, co przed wojną, pomożemy wam w tym. Wasze troski są naszymi troskami.

Jest w trakcie przygotowania u-

chwala Rady Ministrów, która przewiduje na przyszły rok dalszą odbudowę Mościc i kładzie na to specjalny nacisk, zwiększenie bowiem produkcji Mościc przyczyni się do zmniejszenia deficytu zbożowego. PIENIĄDZE NA MOŚCICE BĘDĄ.

Złoty Krzyż Zasługi

Pokładamy wielkie nadzieje w entuzjastycznym ruchu współzawodnictwa pracy, do którego właściwie stanęliście już od roku. Chociaż w Mościcach do współzawodnictwa. Myślę, że odpowiecie na to wezwanie. Ministerstwo ocenia wasze prace, zasługi, wytrwałość i poświęcenie. Dlatego też fabryka wasza, jako pierwszy zakład przemysłowy w Polsce, otrzymała najwyższe odznaczenie. — Złoty Krzyż Zasługi.

Minister Rumiński odczytuje następnie tekst pisma przesłanego przez ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca.

Pismo ministra tow. H. Minca do załóg i dyrekcji Państwowych Fabryk w Mościcach i Chorzowie

W DNIU Waszych uroczystości: uruchomienia Fabryki w Mościcach i 25-letniego Jubileuszu objęcia przez władze polskie fabryki w Chorzowie przesyłam Wam jak najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów.

Zależało mi bardzo na tym, aby w chwilach tych być razem z Wami, jednak bardzo ważne sprawy zatrzymały mnie w Warszawie. Chciałbym zapewnić cały zespół pracowników Fabryki w Mościcach, że z głęboką uwagą śledziłem wszystkie czynione wysiłki nad rewindykacją urządzeń i odbudową fabryki i że w pełni doceniam trud, jaki był włożony w kontrolę, remont i zaistalowanie maszyn i aparatów, dwukrotnie transportowanych i dwukrotnie remontowanych. Znamy mi się pomysły i inwencja konstruktorów i pracowników technicznych, wypełniające luki w urządzeniach fabrycznych. Zdaje sobie sprawę z poświęceń, jakie potrzebne były, aby fabryka została uruchomiona w terminie znacznie szybszym niż pierwotnie przewidywano. W rezultacie Waszego wysiłku nawiązuje do znakami „Jaskółki” posłali do rolników już w sezonie jesiennym br. Uruchomienie chlorowni było Waszym dodatkowym wielkim sukcesem.

Wszystko to było możliwe tylko dzięki harmonijnemu wysiłkowi Dyrekcji i Załogi Fabryki. Trudno było by wymienić wszystkich zasłużonych pracowników. Wasza Fabryka jest pierwszą od chwili uzyskania Niepodległości, której sztandar został odznaczony Krzyżem Zasługi. Cieszy mnie, że w szczególności dyrektorowi naczelnemu Józefowi Szymańskiemu, dyrektorowi administracyjnemu Stanisławowi Zuczkiewiczowi, dyrektorowi technicznemu Czesławowi Łacheckiemu, szefowi Biura Konstrukcyjnego, Janowi Sobolewskiemu, konstruktorowi i prezesowi Rady Zakł. Twardzieckiemu, oraz robotnikom Stanisławowi Skotarskiemu, Janowi Gdowskiemu, Aleksandrowi Boryczko, Aleksandrowi Uherowi, Janowi Kuź, serdecznie dziękuję w imieniu służby.

Gdy zdezastrowana przez okupanta fabryka w Mościcach borykała się z trudnościami odbudowy, cały ciężar zaopatrzenia kraju w nawozy azotowe spadł na fabrykę w Chorzowie.

Wiem, że nie łatwo było dojść do produkcji azotniaku do 169 proc. i siarczaku do 299 proc. w stosunku do produkcji z 1938 r. Załoga Chorzowa osiągnęła tę produkcję w roku Jubileuszowym po 25 latach od chwili przejęcia zakładów przez władze polskie. Osiągnięcie to jest tak samo ważne jak uruchomienie fabryki wbrew wszystkim trudnościom, wbrew przewidywaniom Rady Ambasadorów w roku 1922 po objęciu Śląska przez władze polskie.

Toteż Jubileusz swój macie prawo obchodzić z dumą i z wiarą, że nieleżno jeszcze zadanie zostanie przez Was zrealizowane w służbie Polski.

CZĘŚĆ PRACY!

Warszawa, dnia 13.9.1947 r.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
(—) H. MINC

Po przemówieniu minister Rumiński dokonał dekoracji sztandaru fabrycznego Złotym Krzyżem Zasługi oraz odśpiewał pamiątkową tablicę wmurowaną w gmach fabryczny.

Skończył przemówienie wice-minister Rolnictwa i Reform Rolnych, tow. Tkaczewski. Wice-min. Tkaczewski przypomniał, pomoc jaką robotnicy udzielili chłopom w okresie Reformy Rolnej, podkreślając, że obecnie chłopci otrzymują od robotników pomoc w postaci nawozów.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabrał dyrektor Akademii Górniczo-Hutniczej, prof. Goetel.

Z ramienia Związków Zawodowych złożył życzenia załozdce poseł Kowalczyk. W imieniu PPS przemawiał pos. dr. Drobner, z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPR przemawiał tow. Łopot.

Po części oficjalnej odbył się w hali magazynowej wspólny obiad przybyłych gości i załogi fabrycznej.

Radio moskiewskie twierdza

Wall Street dąży do opanowania gospodarki krajów europejskich

LONDYN, 14.9. (obsł. wł.). — Władimir Liniecki, komentator radia moskiewskiego, przemawiając dzisiaj w sprawie proponowanej rewizji sprawozdania konferencji delegatów 16 narodów w sprawie planu Marshalla powiedział:

„Wall Street dąży do tego, aby w

jak najszerszym czasie opanować gospodarkę europejską i zapewnić dla kapitału amerykańskiego jak największe zyski. Tak zwana „pomoc” amerykańska dla Europy przybiera coraz bardziej charakter natrętnej ingerencji USA w sprawy polityki wewnętrznej krajów europejskich”.

W Warszawie powstaje gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu



Przy budowie gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie powstaje gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Za parę dni do wyścigu pracy stanie nowa kruszarka polskiej konstrukcji. Zmontowana ona została według projektu inż. Miskulowicza i przewyższa parokrotnie wydajność kruszarek amerykańskich.

Thorez potępia bankructwo rządu Ramadier



MAURICE THOREZ

PARYŻ, 14.9. (Obsł. wł.). — Prace Komitetu Centralnego francuskiej partii komunistycznej zakończyły się przemówieniem sekretarza generalnego partii Maurice Thoreza.

Potępiając „bankructwo rządu” w spekulowaniu na pomoc amerykańską, Thorez podał warunki na jakich Francja może zostać odbudowana. Warunkami tymi są: zwiększenie produkcji, otrzymanie reparacji z Niemiec i pomoc od krajów sojuszniczych pod warunkiem zachowania niezależności narodowej.

W sprawie problemów Unii Francuskiej Thorez podkreślił, że komunisty chcą zachowania Unii Francuskiej, ale nikt nie ludzi się co do propozycji rządu w sprawie pokoju z Wietnamem. Mówca poddał następnie ostrej krytyce politykę partii socjalistycznej od czasu wyzwolenia i zaznaczył, że teraz bardziej niż kiedykolwiek niezbędna jest jedność robotnicza, ponieważ ona jedynie pozwoli na utworzenie nowego rządu, będącego wyrazem woli całego narodu.

Na zakończenie Thorez oświadczył, że bez komunistów nie można zrealizować nic poważnego w dziedzinie odbudowy kraju.

(Rezolucja Komitetu francuskiej partii socjalistycznej podany na str. 8).

Plan wykonany w górnictwie w 1-ej dekadzie września

W pierwszej dekadzie września 1947 r. w okresie 9 dni polski przemysł węglowy wydobyl 1.796.726 ton węgla, wykonując plan w 100 procentach.

Kolejność pod względem wykonania planu przedstawia się następująco: Zjednoczenie Rybnickie — 104,7 proc., Rudzkie — 103,8 proc., Zabrze 102,6 proc., Bytomskie 101,9 proc., Jaworznicko-Mikolowskie — 101,4 proc., Gliwickie — 100,8 proc., Dabrowskie — 100,5 proc.

Przebieg dnia wydajności, przypadająca na jednego robotnika w miesiącu września, wynosiła dla Zagłębia Śląsko-Dabrowskiego — 1.233 kg. dla całego przemysłu węglowego — 1.187 kg. Plan załadunku wykonano w 103,1 procentach.

Dalsza niższa cen w ZSRR

MOSKWA, 14.9. (obsł. wł.). — Centralny Komitet Spółdzielczy donosi, że ceny mięsa oraz innych artykułów żywnościowych obniżone zostały o 15 — 30%. Obniżka cen przedstawia się jak następuje: mięso — 20%, konserwy mięsne — 30%, ryba i konserwy rybne — 20%, kurzy i drobi — 16%, masło — 16%, kielbasa — 15%, marmelada — 20%.

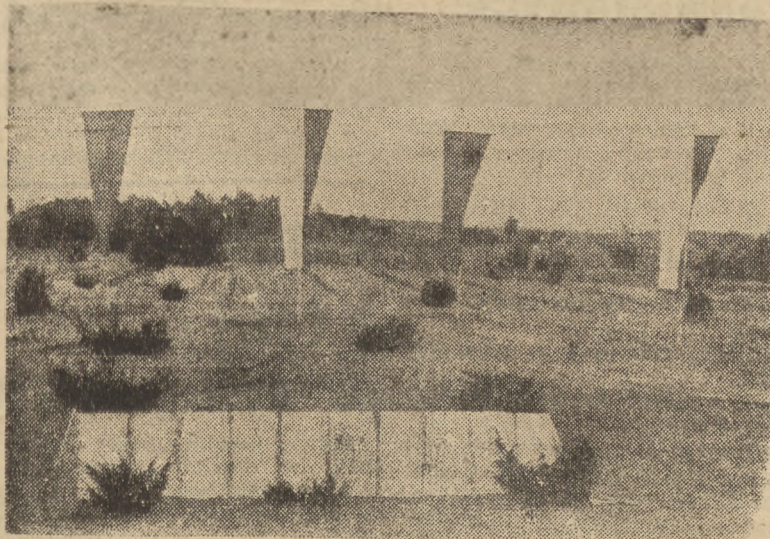
Wspólne obrady KC PPR i CKW PPS

Dnia 13 bm. w gmachu CKW PPS odbyło się wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS, z udziałem aktywów kierowniczych obu partii z całego kraju. Zebranie poświęcone było dyskusji nad problemami ideologicznymi.

Na zebraniu przewodniczył tow. Szwab. Referat na temat problemów sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. Gomułka - Wiesław. W zakończeniu swego referatu tow. Wiesław zatrzymał się obszernie przy znaczeniu jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu wzmagającej się aktywności reakcji międzynarodowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Dobrowolski, Dłuski, Leszczycki, Jedrychowski, Świątkowski, Minc, Topiński, Ber-man, Bobrowski, Olszewski, Szwab. Po zakończeniu dyskusji referat tow. Gomułka - Wiesław dokonał podsumowania jej rezultatów, zatrzymując się szerzej przy szeregu wysuniętych przez poszczególnych mówców tematów.

Zebranie zamknął tow. Szwab zapowiadając, że na następnym zebraniu aktywów kierowniczych obu partii, omówione będą problemy polityki wewnętrznej. Referentem na tym zebraniu będzie tow. Cyrankiewicz.



Monument poświęcony ku czci ofiar „kibickich” zamordowanych przez nazistów i faszystów w obozach śmierci pod Ostrową Mazowiecką

Do utworzenia rządu jedności demokratycznej wzywają komuniści francuscy Rząd Ramadier wykazał niezdolność zapewnienia odbudowy Francji

**Straszliwy bilans
45.000 ludzi
zginęło
w ciągu
jednego miesiąca -
stwierdza Nehru**

NEW DELHI, 14.9. (obsł. wł.). Pandit Nehru ogłosił dziś cyfry dotyczące zabitych podczas ostatnich zamieszek. W zachodnim i wschodnim Pandżabie zginęło w ciągu jednego miesiąca 45.000 Hindusów, Muzułmanów i Sików. W ostatnim tygodniu zginęło w Delhi 1.000 osób. Nehru dodał, że rząd powziął kroki celem zapewnienia porządku w całym Indiach i stanął w obronie Sików, których oskarżają o wywołanie zamieszek. Przeciwni Hindus — powiedział Nehru — nie posiadają gwałtownego charakteru, ale wyjątkowo okoliczności czynią z ludzi najbardziej pokojowych zwierzęta, które mordują się na wzajem.

**Porozumienie
w sprawie utworzenia
nowego rządu
na Węgrzech**

BUDAPEST, 14.9. (obsł. wł.). W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie przedstawicieli czterech partii wchodzących w skład koalicji rządowej. Charakter posiedzenia będzie bezwzględnie polityczny, ponieważ osiągnięto całkowite porozumienie stronników w sprawie utworzenia nowego rządu.

W przyszłą środę nowy parlament wybierze komisję polityczną, która natychmiast przedstawi prezydentowi swego kandydata na premiera. Ten ostatni wyznaczy komisję, która zajmie się utworzeniem nowego rządu tak, iż będzie on mógł złożyć przysięgę w piątek.

**Uroczystość
oddania hołdu
ofiaram hitleryzmu**

Na terenie pow. Ostrów - Mazowiecka odkryto wiosną br. masowe groby jeńców radzieckich, zamordowanych przez Niemców. Na podstawie prac Nadzwyczajnej Państwowej Komisji do Badań Zbrodni Niemców oraz Specjalnej Komisji Radzieckiej stwierdzono, że w masowych grobach w miejscowościach Grondy, Guty Bujne i Komorów znajdują się zwłoki około 70 tys. jeńców. Natychmiast po odkryciu przystąpiono do uporządkowania tych grobów. Wkrótce stanie tu pomnik ku czci pomordowanych.

W dniu 14 bm. odbyło się w Grondach, miejscowości gdzie znajdują się groby 47.000 jeńców radzieckich, uroczyste oddanie hołdu ofiaram męczeńskiej śmierci, po czym nastąpił akt złożenia kamienia węgielnego pod pomnik.

**Miliard zł zebrała Polska
na pokrycie strat spowodowanych powodzią**

W Belwedrze odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi. Na posiedzeniu tym min. Rusinek i wicemin. Kościński złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu. Ze sprawozdania tego wynika, że ofiarność społeczeństwa w tym zakresie osiągnęła wysoką sumę około 1 miliarda złotych. Straty powodziowe zaś są 4-krotnie większe. Specjalnym tematem obrad był także przesiedlenie rolników z terenów dotkniętych i nadal zagrożonych powodzią, prowadzona przez Komitet. Ostatnio przeprowadzona inspekcja na

PARYŻ, 14.9. (obsł. wł.). — Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przyjął w przeddzień wyborów do samorządu rezolucję stanowiącą program wyborczy tej partii.

Na wstępie rezolucja omawia obecną sytuację i oświadcza, że bilans rządu jest bilansem zbankrutowanym. Sytuacja aprowizacyjna jest zła, ceny idą w górę, na skutek inflacji nad frankiem zawisła groźba dewaluacji.

Z punktu widzenia polityki zagranicznej rząd wszedł na drogę polityki podporządkowania Francji amerykańskiemu siłom kapitalistycznym, pozwalając na odbudowę Niemiec przed odbudową Francji i narażając kraj na niebezpieczeństwo.

Rząd Ramadier wykazał swą niezdolność zapewnienia odbudowy Francji. Dlatego też chcąc mieć wolną rękę w prowadzeniu podobnej polityki w maju br. usunęło ministrów komunistycznych z rządu. Dziś nie chodzi już o wybór między de Gaullem i komunizmem ale między reakcją i demokracją.

Dla zbawienia kraju istnieje tylko jedno rozwiązanie: jedność działania partii socjalistycznej i partii komunistycznej, która pozwoli na utworzenie rządu demokratycznego z udziałem komunistów.

Następnie rezolucja przechodzi do programu jaki powinien zostać przyjęty: zwiększenie produkcji; wprowadzenie w życie porozumienia zawartego między CGT a pracodawcami w sprawie płac i cen; obrona franka; reforma skarbu; redukcja wydatków publicznych; redukcja kredytów wojskowych; natychmiastowy pokój z Niemcami zgodnie z porozumieniem z 6 marca 1946 r.; rozwój wymiany z krajami Unii Francuskiej; uzyskanie reparacji z Niemiec, które dałyby Francji węgiel, maszyny i energię elektryczną; międzynarodowa kontrola Zagłębia Ruhry; pomoc gospodarcza i finansowa ze strony przyjaznych krajów sojuszników mniej zniszczonych przez wojnę.

Co się tyczy tego ostatniego punktu rezolucja oświadcza, że należy uzyskać kredyty i pożyczki bez jednostronnej orientacji w polityce zagranicznej Francji. Na zakończenie rezolucja zwraca się z apelem do narodu, by wykazał swą wolę w utworzeniu rządu jedności demokratycznej, który by był zdolny zyskać zaufanie, wywołać twórczy entuzjazm i przedsięwziąć wykonanie programu zbawienia narodowego.

Schumacher żąda więcej i domaga się realizacji planu Marshalla

HAMBURG, 14.9. (obsł. wł.). Przywódca niemieckiej partii socjal-demokratycznej, dr Schumacher, wygłosił w Hamburgu przemówienie, w którym oświadczył, że naród niemiecki wpada z jednego złudzenia w drugie. Przyczyną tego — powiedział Schumacher — należy szukać z jednej strony w polityce niedoświadczonych i niechętnych, jaką uprawiają zwycięskie mocarstwa, a z drugiej strony w braku odpowiedzialności u pewnych ludzi i niemieckich partii politycznych. Dla socjal-demokratów podstawową rzeczą jest sprawa narodu. Następnie Schumacher stwierdził, że nowy plan odbudowy przemysłu niemieckiego oznacza postęp, ale posiada jeszcze wiele błędów.

Schumacher wystąpił w pierwszym rzędzie przeciwko temu, że plan nie bierze pod uwagę potrzeb Niemiec w dziedzinie produkcji chemicznej i olej szlacznych i oświadczył, że demontowanie zakładów przemysłowych przeszkadza w realizacji planu Marshalla. „Niemcy nie potrzebują importu ideologii — powiedział Schumacher — ale importu surowców”.

Egipt będzie walczył o swą niepodległość

NOWY JORK, 14.9. (obsł. wł.). Przedstawiciel bractwa muzułmańskiego Mustafaa Momein przekazał premierowi Egiptu Nokrasi Pasza następujące oświadczenie w sprawie skargi Egiptu przeciwko Anglii: „Musicie przedłożyć sprawę Egiptu Zgromadzeniu Generalnemu, rozpocząć kampanię przeciwko Anglii i udaremnić ich piekielne knowania i okrucieństwa popełniane od 65 lat. Ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie spełnia naszych słusznych żądań i nie znalazła żadnego rozwiązania, nie mamy wobec niej żadnych zobowiązań.

Rząd egipski powinien natychmiast uchwalić rezolucję, unieważniającą traktaty z lat 1936 i 1939. W tym wypadku obecność wojsk angielskich w strefie Kanalu Sueskiego stałaby się nieprawdą i uzyskalibyśmy wtedy powód do czynnego wystąpienia i wypędzenia Anglików. Jeżeli Rada Bezpieczeństwa w przeciagu tego miesiąca nie znajdzie rozwiązania, Egipt powinien wycofać się z ONZ, co bezwzględnie uczynią też państwa arabskie i muzułmańskie. Nie możemy pozostać nadal średniowiecznymi niewolnikami, którzy ciągną karety bliższych ich ksiąg.

Rząd musi przeprowadzić program pokojowego oporu, wycofując swych ambasadorów z Londynu i wstrzymując eksport do Anglii. Musicie wypędzić z kraju wszystkich cudzoziemców, którzy nie poparli nas w Radzie Bezpieczeństwa. Nie możemy prowa-

dzić polityki nastawiania lewego poliska, gdy biją nas w prawy”. KAIR, 14.9. (obsł. wł.). — Egipski minister obrony narodowej Ahmed Attia Pasza oświadczył, że powrót wojsk angielskich do Kairu i Aleksandrii byłby uważany za wypowiedzenie Egiptowi wojny.

Korespondent dziennika „Al-Balagh” zapytał się ministra co myśli on o wypowiedzi rzecznika „Foreign Office”, według którego traktat anglo-egipski pozostaje nadal ważny, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie powzięła żadnej decyzji w sprawie skargi Egiptu. Rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał dodać, że Anglia zachowa wszystkie prawa, jakie wypływają dla niej z traktatu, według którego na wypadek wojny, lub groźby wojny, wojska angielskie mogą okupować wszystkie punkty strategiczne Egiptu.

Ahmed Attia Pasza dodał, że wojska egipskie nie opuszczą obozów wojskowych, jakie zwrócili im Anglii i bronić ich będą aż do ostatniej kropli krwi.

Dla przyspieszenia kulturalnego rozwoju wsi i wzmocnienia postępowego ruchu ludowego, wciągającego masy chłopskie do aktywnego udziału w budowie Demokratycznej Polski Ludowej, postanowiono skoordynować i połączyć wszystkie wiejskie instytucje i organizacje oświatowe w jedno chłopskie towarzystwo oświatowe pn. **Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej**. Połączenie to nastąpi w drodze zjednoczenia się następujących wiejskich organizacji i instytucji oświatowych: Wszystkie uniwersytety ludowe, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury, Ludowy Instytut Kultury, Ludowy Instytut Muzyki, Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, Wiejska Spółdzielnia Kina itp., przez włączenie się ich członków, ich zespołów pracowniczych oraz ich działalności do rozszerzonego zakresu działania Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych RP. Zreorganizowane na tej drodze nowe Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP obejmie następujące działy pracy:

- a) dział internatowy uniwersytetów ludowych i szkół pracy społecznej,
- b) dział kształcenia dorosłych,
- c) dział książki i czytelnictwa,
- d) dział teatrów ludowych,
- e) dział muzyki ludowej,
- f) dział świetlic i domów społecznych ludowych,
- g) dział literatury ludowej,
- h) dział prac badawczo-naukowo-społeczno-oświatowych,
- i) dział techniki oświatowej (kino, radio, pomoce oświatowe, budownictwo oświatowe,
- j) dział wydawniczy i kolportażowo-handlowy,
- k) dział finansowo-gospodarczy.

Nowy TUL RP przejmie następujące oświatowe:

- 1) Miesięcznik „Oświata i Kultura”
- 2) „Praca Oświatowa”
- 3) „Teatr Ludowy”

**Uchwała
czechosłowackiej
partii
socialistycznej**

PRAGA, 14.9. (obsł. wł.). — Kierownictwo partii socjal - demokratycznej opublikowało po wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu komunikat, w którym popiera całkowicie wyniki rozmów prowadzonych między przedstawicielami tej partii, a partią komunistyczną.

Kierownictwo partii socjal - demokratycznej wyraża również przekonanie, że pakt jedności działania zawarty z partią komunistyczną przyczyni się do wyjaśnienia obecnej sytuacji politycznej i stworzy przychylne warunki do odnowienia współpracy między partiami robotniczymi w ramach Frontu Narodowego.

W końcu kierownictwo partii socjal - demokratycznej postanawia jednomyślnie nie przyjąć dymisji jej członka ministra aprowizacji Majera.

**Taft żąda
zmniejszenia
eksportu z USA**

SANTA CRUZ, (Kalifornia), 14.9. (obsł. wł.). — Robert Taft, republikański kandydat na prezydenta, zwrócił się do prezydenta Trumanu żądając od niego, aby zastosował ściślejszą kontrolę eksportu żywności oraz innych artykułów pierwszej potrzeby w celu zapobieżenia wyższym cenom w Stanach Zjednoczonych.

Senator Taft obliczając eksport USA na sumę 15.000 milionów dolarów rocznie powiedział: „Dalsza polityka tego rodzaju odbije się niekorzystnie na cenach w Stanach Zjednoczonych. Obecnie odczuwa się nagle potrzebę kontroli naszego eksportu”.

**Chorzów
wzywa
do współzawodnictwa**

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

W związku z 25-leciem przejścia fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez władze polskie, robotnicy tej fabryki postanowili na międzynarodowej konferencji PPS, PPR i SD wezwać fabrykę nawozów sztucznych, niedawno uruchomioną, w Mościcach do zespołowego wysiłku pracy. W wezwaniu tym załoga fabryki chorzowskiej z dumą podkreśla swoje sukcesy w dziedzinie podniesienia wydajności pracy, które umożliwiły fabryce Związków Azotowych, mimo trudności przekroczyć nakreślony przez państwo plan produkcyjny.

Pierwszym sekretarzem koła fabrycznego PPR, tow. Krawczyk, przewodniczący koła PPS tow. Śmiełek i przewodniczący koła SD zwrócili się w imieniu wszystkich robotników z apelem do Rad Zakładowych i dyskrekcji o jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu o wysiłku pracy między załogami obu fabryk.

**Francja oszukana
Strajki i demonstracje**

przeciw polityce gospodarczej rządu

PARYŻ, 14.9. (PAP). Z Londynu donoszą, że pertraktacje francuskiego ministra finansów Schumana o drugą transzę pożyczki w Międzynarodowym Banku Odbudowy — posuwają się dosyć opornie.

Minister Schuman wystąpił z wnioskiem o wypłacenie 250 milionów dolarów jako drugiej raty 500-milionowej pożyczki, przyznanej w swoim czasie przez Bank rządowi francuskiemu. Dyrekcja Banku powołuje się na statut, zabraniający przyznawania pożyczek na cele konsumpcyjne i podkreśla, że wypłacone dotychczas Francji 250 milionów dolarów nie zostały użyte na inwestycje.

PARYŻ, 14.9. (PAP). Dziennik „Franc Tireur”, omawiając ostatni kryzys rządowy we Francji, donosi, że gdy premier Ramadier zgłosił swą dymisję wskutek otrzymania zbyt małej większości w Zgromadzeniu Narodowym, ambasador Stanów Zjednoczonych Caffery przekonał go, aby pozostał u władzy w perspektywie rychłej pomocy amerykańskiej.

Dziennik „Liberation” w depeszy z Waszyngtonu donosi, że „Amerykańska Rada Handlu Zagranicznego” opracowała raport, zawierający warunki, na jakich Stany Zjednoczone byłyby skłonne udzielić pomocy gospodarczej Francji.

Warunki te zdaniem korespondenta „Liberation”, są następujące:

- 1) Rewizja polityki gospodarczej Francji w koloniach, która by pozwoliła na zwiększenie eksportu amerykańskiego na te terytoria.
- 2) Popieranie przez rząd inwestycji kapitału amerykańskiego we Francji.
- 3) Propaganda na rzecz eksportu amerykańskiego przez francuskie organizacje handlowe.
- 4) Uproszczenie francuskiego systemu celnego.
- 5) Zwolnienie tempa realizacji „planu Monnet’a”, dotyczącego modernizacji przemysłu francuskiego.
- 6) Pozostawienie pod kontrolą prywatną pewnych gałęzi przemysłu, objętych rządowym planem nacjonalizacji.

PARYŻ, 14.9. (PAP). Pogorszenie się sytuacji gospodarczej wywołało silne niezadowolenie we Francji. Robotnicy i urzędnicy protestują przeciwko wyższym cenom, zmniejszeniu racji chleba i polityce gospodarczej rządu.

Rząd francuski powołał niedawno do życia nową komisję, która ma się zająć walką z groźbą inflacji i walką ze wzrostem cen. Dzienniki paryskie nazywają to posunięcie rządu nowym gospodarskim i finansowym eksperymentem. Jednakże eksperzy ten nie wzbudził zaufania ludności, która była świadkiem flakacji eksperymentu „redukcji cen”.

Niezadowolenie ludności znajduje wyraz w licznych strajkach we wszystkich większych miastach Francji.

Tak np. w zebraniu protestacyjnym w Bordeaux wzięło udział 80 tys. osób, w Lille 30 tys. osób.

Policia interweniowała w kilku miastach podczas demonstracji. W mieście Mans policja użyła gazów łzawiących w celu rozproszenia demonstrantów.

**Bataliony Legionu Cudzoziemskiego
do zwalczania partyzantów w Hiszpanii
Franco miałby się koronować na króla**

MADRYT, 14.9. (obsł. wł.). Jak donosi agencja Reutersa z Madrytu, na północ od Valenci

rozpoczęły się operacje wojskowe, w celu wyparcia powstańców z ich siedzib górskich. 14 wsi zostało ewakuowanych.

2 bataliony Legii Cudzoziemskiej, liczące około 1.500 ludzi i wspierane ogniem artylerii górskiej zostały zaangażowane w akcję przeciwko powstańcom, którzy, jak do-

noszą źródła dobrze poinformowane, są dobrze uzbrojeni i wykwapowani. Jak donosi korespondent „Sunday Times” z Lizbony, obserwatorzy z hiszpańskich kół politycznych wyrażają poglądy, że generał Franco ma zamiar jeszcze tej jesieni przejąć więcej pełnomocnictw władzy królewskiej, naczynając jednocześnie swoim następcą członka hiszpańskiej rodziny królewskiej Carlistów. Nowa ustawa przyzna generałowi Franco prawo nadawania tytułów szlacheckich.

Korespondent „Sunday Times” donosi, że Esteban Bilbao, przewodniczący Korteżów, prosił generała Franco, aby raczył się ukoronować na króla. Fuherrer Hiszpanii zdecydował jednak, że zakładanie nowej dynastii nie opłaca się, a to z następujących powodów:

- 1) Jedynym jego „następcą tronu” byłaby córka, która jak dotychczas nie przedstawia specjalnych zdolności w tym kierunku.
- 2) Koronacja wywołałaby zbyt dużą falę opozycji.

W ciągu następnych kilku tygodni — pisze korespondent — oczekuje się pewnych posunięć politycznych, które mają na celu osłabienie wpływu Don Juana na monarchistów hiszpańskich.

**Kopalnia „Ema”
sta się
do wyścigu pracy**

Załoga kopalni „Ema” odbyła naradę w sprawie przystąpienia do współzawodnictwa pracy górników z włókniarzami. Po dokładnym zapoznaniu się z tekstem układu, zawartego w Warszawie między oświatowymi i politycznymi Stronnictwem Ludowym i Lewicy PSL.

Żuławy wracają do życia 1)

121 stacji pomp w ruchu

Żuławy obejmują teren pięciu powiatów: gdańskiego, malborskiego, elbląskiego, sztumskiego i kwidzińskiego. Żuławy właściwe, tj. tereny depresyjne, położone niżej poziomu morza od kilku centymetrów do 2 metrów, wraz z przyległymi, podmokłymi obszarami obejmują 120.000 ha powierzchni. Źródła niemieckie podają wielkość terenów depresyjnych na 52.500 ha, a łącznie z terenami przyległymi na 172 tys. ha.

Różnica w określeniu wielkości terenów zalanych i podmokłych wynika stąd, że Dział Rolnictwa i R. R. Urzędu Wojewódzkiego za obszar Żulaw właściwych przyjmuje tylko tereny polderów, na których są kanały i rowy odwadniające, a źródła niemieckie przyjmują cały teren delty między Wisłą i

Nogatem oraz większe obszary na wschód i zachód od niej.

Dla wypompowania wody urządzonych jest 121 stacji pomp o ogólnej mocy ok. 6.500 KM. Przeciętna roczna praca pomp, w okresie przed zniszczeniem tam i zalaniem konieczna dla wypompowania wód deszczowych i przesączających się z położonych wyżej rzek i kanałów, wynosiła według źródeł niemieckich do 300 godzin. Uruchomienie wszystkich stacji pomp już w bieżącym roku jest możliwe, gdyż przyznane przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. dla robót melioracyjnych oraz przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych dla Zjednoczeń Energetycznych kredyty inwestycyjne pozwolą na wykonanie potrzebnych robót.

Sprawa przydziału pali i drzewa budowlanego na odbudowę

budynków zniszczonych stacji pomp na Żulawach Gdańskich i Elbląskich jest w toku załatwiania. Budowa tych stacji nie była przewidywana w programie na rok bieżący, układanym w końcu roku ubiegłego i wobec tego nie zgłoszono wniosków o przydział drzewa. Dla należytego działania uruchomionych pomp konieczna jest pomoc osadników w formie zorganizowanej ochrony stacji przed szkodnictwem.

Poza remontem pomp przeprowadza się tu roboty przy pogłębianiu zamulonych rowów i kanałów oraz oczyszczaniu ich z chwastów. Ma to na celu umożliwienie spływu wody i osuszenie odwodnionych terenów.

Rowy przez ostatnie lata wojny nie były przez Niemców pogłębiane. W związku z tym prace nad ich uporządkowaniem wymagają znacznych wydatków ze strony państwa.

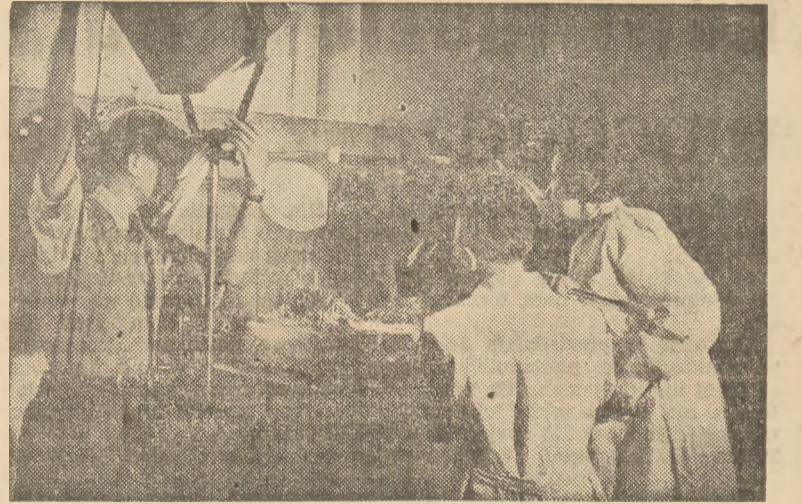
W bieżącym roku zostaną wykonane roboty w terenie na powierzchni około 30 tys. ha, a mianowicie na Żulawach Gdańskich i Elbląskich zostanie osuszona połowa terenu, tj. około 13 tys. ha, a na Żulawach Wielkich 10 proc. powierzchni, tj. ok. 5 tys. ha.

Na rok 1948 w ramach kredytów państwowych pozostanie do osuszenia ok. 50 tys. ha. Ponadto trzeba będzie pokryć koszty remontu mostów i przejazdów oraz oczyszczania rowów i kanałów.

Roboty na pozostałych terenach, zlekka wyżynnych, gdzie rowy są zamulone nieznacznie, muszą być wykonane przez samych osadników, sposobem szarwarkowym.

Inż. W. Koronacki

INSTYTUT FILMÓW OŚWIATOWYCH „FILMU POLSKIEGO” W ŻYRARDOWIE



Operator Marczak Karol przy pomocy żony i asystenta Czechy, Zulfka robi zdjęcia filmowe z życia świątecznego

Demag — szczeciński robot pracuje za 100 ludzi Slimak, którym warto zainteresować cały kraj

Przypadkowo znalazłem się w jednej z wielkich hal portowych na wyspie Górnej Okrętowej. Przygotowują się tu magazyny na towary z czeskiego tranzytu. Leżą tu jeszcze potężne góry złomu i połamane części łodzi podwodnych, ale długie szeregi czerwonych gmachów tętnią życiem. Widać pośpiech i tempo w pracy. Uwijają się ludzie. Małeńkie łódki mkną przez burą Odre z robotnikami i materiałem. Ze świeżo rozkopanych dołów utylitni ziemni robotnicy wydobywają olbrzymie

zwoje kabli. Jest tego kilkanaście kilometrów, milionowej wartości.

TRZY TONY TO DROBNOSTKA

Przestępuję do grupy ludzi, którzy pracują wysoko pod samym dachem hali. Dwie zwykłe lorki, a na nich rusztowanie 8-metrowe. Toczący się most na kołach. U góry siedzą monterzy. Zakładają demagi, które przewozić będą towary. Ciekawa robota. Może w Polsce przed wojną nie spotykano. Nieduży ślimak czołga się po szynach zawieszonych u sufitu i dźwiga 3 tony ładunku. Jakże to praktyczne. Nieduże, zawieszone w przestrzeni, nikomu nie zawadza, a szybko, sprawnie i dostęпно. A co najważniejsze — tanie. Kosztuje tylko parę kilowatów prądu na dobę, czyli niecałe 200 zł.

DZIWNĄ RZECZ TE DEMAGI

Gdy patrzę na ich błyszczące miedziane przewody, po których przepływa prąd elektryczny i na ślimak, który łapczywie objął kołami swymi szynę i na nieduży wał, mocnej

stalowej, wieloskrętnej liny, aż wleźć się nie chce, że naprawdę...

A jednak dźwiga, podnosi aż trzy tony i niesie, dokąd się chce: niżej i wyżej, w prawo i w lewo, do przodu, do tyłu i na ukos. Diabiełnie pożyteczna rzecz.

Proponuję wszędzie instalować demagi, w każdej hali, w magazynach i w domach towarowych, gdzie tysiące worków soli, czy curku należy znieść, czy poukładać. Powinno powstać u nas fabryka tych niedużych ślimaków. Olbrzymia oszczędność czasu i ludzi. Wleźć się nie chce, że to robią ludzie ze Szczecina. Gdzie oni się tego nauczyli?

CUDOWNY SZMELC

Inżynier Słomiński skromnie uśmiecha się do mnie, gdy udziela wyjaśnień. Jeden z niewielu speców z tej dziedziny... Demagi te leżały na kupie gruzów — jako szmelc, który miał iść na złom. Grupa inżynierów BOP i zainteresowanych firm pozbiła je z gruzów i postanowiła uruchomić. Przynajmniej zatrzymać na model, gdy nie innego nie da się już zrobić. Najpierw długo leżały w warsztatach firmy „Motor”. Głowił się nad nimi inż. Stasiński. Obliczał, studiował lekturę, aż wpadł na dobrą drogę. Motorki zostały przewinięte, dopasowano bezpieczniki, regulatory i gruszkowe wyłączniki. Cały sekret mózgu: drutów, drucików itp. sekretnych komplikacji został rozwiązany. Wprowadzono nawet ulepszenia. Zastosowano nowy typ wyłączników gruszkowych. Jest to patent tejże firmy, który w praktyce przewyższa niemieckie, demagowskie urządzenia. Montował to wszystko inż. Słomiński. Na prostych, skromnych rusztowaniach, toczonych na zwykłych lorkach, zakładał przewody szynowe, obliczał sterowanie i ubezpieczenia w czasie pracy. Kreślił schematy i szukał najprostszego rozwiązania. Dziś jeden demag pracuje za 100 ludzi kosztem 200 zł. Pracuje, dokładnie, szybko i sprawnie, jak człowiek — robot.

SZARZY LUDZIE BUDUJĄ PORT

O tych szarych ludziach trzeba pisać wiele, całe tomy. Bo nikt inny, tylko oni, tacy Słomińscy, Stasińscy, Madziarowie i Synoradscy i dziesiątki i setki robotników tworzą nową rozdział życia szczecińskiego portu. Kombinują coś z niczego. Zbierają po gruzach i rumowiskach części i częściaki, by z nich montować piękne demagi, dźwigające aż trzy tony i pracujące za setki ludzi.

Jan Wór

40 „TWARDYCH” SKUTEK

ODNOSIŁO — ALE NIE ZAMIERZONY

W Toruniu zlikwidowana została poważna szajka waluciarzy, którzy sami zwrócili na siebie uwagę swym hulastycznym trybem życia. Przy aresztowaniu usiłovali oni przekupić kierownika wydziału śledczego MO, ob. Hincę niebagatelną sumą 40 dolarów w złocie, co wcale nie poprawi ich sytuacji.

DOBRE DZIAŁA

STREPTOMYCINA

W szpitalu Mariackim zastosowano po raz pierwszy w Olsztynie streptomycynę w wypadku zapalenia opon mózgowych na tle gruźliczym. Chory otrzymał pierwszy zastrzyk już w początkach agonii. Ponieważ w 5 ampulkach nastąpiło wyraźne polepszenie w stanie zdrowia chorego, lekarze mają nadzieję, że uda im się przy pomocy zbawczego leku uratować życie pacjenta.

NOWE GIMNAZJUM

PRZEMYSŁOWE

otwarte zostało przy fabryce Pa - Pe - Ge w Grudziądzu.

KRADZIONE NIE TUCZY —

NAWET JEŚLI JEST TO

CZEKOLADA

Aleksander Michalczyk, konwojent wrocławskiego „Spółem” skazany został na 2 lata obozu pracy za okradanie paczek UNRRA z powierzonego sobie transportu.

13 linii żeglugowych łączy Gdynię ze światem

Obecnie Gdynię łączy ze światem 13 linii żeglugowych, które obsługują w przeważnej części statki Towarzystwa Żeglugowego GAL. Na liniach tych kursuje również część statków zagranicznych, jedynie czasowo charterowanych przez Polskę.

Na linii Trelleborg — Gdynia kursują dwa promy kolejowe: „Drottning Victoria” i „Starke”, na linii Gdynia — Göteborg dwa szwedzkie statki, wycharterowane przez GAL i jeden norweski. Na linii Kopenhaga — Gdynia — duński statek „Yrsa”, na linii Gdynia — Londyn polskie statki: „Śląsk” i „Lech”, na linii Gdynia — Sztokholm szwedzki statek „Elsy”. Do Amsterdamu kursuje regularnie polski s/s „Śląsk”. Na

linii Gdynia — porty Lewantu — statki polskie s/s „Opole”, „Olsztyn” i „Lechistan”, „Morska Wola” i „Stalowa Wola” — dwa statki polskie kursują na trasie Gdynia — Pół. Ameryka.

Na linii Gdynia — Nowy Jork poza m/s „Batory” kursują jeszcze s/s „Bałtyk” i s/s „Borysław”. Na linii Gdynia — Bergen kursują polski „Hel” i norweski s/s „Mira”. Na linii Gdynia — Londyn — angielski statek „Baltavia”. Na linii Gdynia — Rotterdam s/s „Europa”. Linie Gdynia — Wschodnie Wybrzeża USA łączy amerykańskie statki słynnego przedsiębiorstwa żeglugowego Moore M. C. Cormack Lines.

Miliony cennych dewiz odpływa od naszych wybrzeży

W czasie wiosennych połowów morskich na Bałtyku kutry duńskie zwoziły w pobliżu wybrzeży polskich wielkie ilości wysokowartościowych ryb, wśród których poważną pozycję zajmował, wykorzystywany u nas dla eksportu, łosoś. Wartość złowionego łososa ocenia się na milion funtów sterlingów. Niestety, suma ta nie wpływa jako cenne dewizy do skarbca państwa polskiego. Odpłynęła bezpowrotnie od naszych Wybrzeży.

Na ostatniej konferencji sprawozdawczej w Delegaturze Rządu przedstawiciele Centrali Rybnej poruszyli tę sprawę, wyjaśniając, że nasi rybacy, zmuszeni są ograniczać się w połowach łososa, ponieważ brak im odpowiednich sieci i sznurów, które można by nabyć w Jugosławii, gdzie wyrabiane są masowo.

Sprawa ta nabiera szczególnego wyrazu w chwili obecnej, kiedy na wody Bałtyku, w pobliże naszych wybrzeży morskich, wyrusza 200 kutrów duńskich w celu dokonywania ponownych połowów. Pierwsze z nich zawinęły już do portu rybackiego we Władysławowie. Instytut

Żółwie tempo

Odbudowę spalonego Dworca Głównego w Olsztynie rozpoczęto jeszcze z końcem r. 1945. W początkach prace przeprowadzane były w szybkim tempie i zapowiedziano, że dworzec zostanie oddany do użytku w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Tymczasem zbliża się koniec roku i o zakończeniu prac — mimo, że gmach znajduje się już dawno pod dachem — nic nie słychać.



Olsztyn. Brama z XIV w.

WYDAWCA: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

REDAGUJE: Komitet Redakcyjny

Szkole Pracy Społecznej organizuje TUR

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, podejmuje w bież. roku szkolnym systematyczną akcję szkolenia robotników, w innej jednak, niż dotychczas formie. Systematyczne szkolenie odbywać się będzie w Szkole Pracy Społecznej, zaś Uniwersytet Powszechny TUR będzie się oddał zajmował organizowaniem cyklu wykładów w poszczególnych zakładach pracy, w fabrykach itp., w dniach i godzinach najbardziej dogodnych dla robotników. Obok tego Uniwersytet Powszechny tworzyć będzie zespoły samokształceniowe, pracujące w oparciu o bibliotekę TUR i poradnię samokształceniową. Celem nowopowstałej Szkoły Pracy Społecznej TUR jest przygotowywanie w ciągu dwuletniej systematycznej nauki działaczy dla administracji państwowej i samorządowej spółdzielczości itp.

Szkola Pracy Społecznej TUR będzie posiadała w br. szkolnym jednoroczný kurs ogólnokształcący i trzy kursy specjalizujące.

Dwa gimnazja klimatyczne dla młodzieży zagrożonej gruźlicą

Kuratorium Okręgu Wrocławskiego organizuje na Dolnym Śląsku dwa gimnazja klimatyczne, przeznaczone dla młodzieży szkolnej, zagrożonej gruźlicą. Szkoły te powstaną w Szklarskiej Porębie i Łądku - Zdroju, gdzie znajdują wygodne pomieszczenia.

Zarówno sale szkolne, jak i internaty, są wyposażone i subsydiowa-

ne przez Tow. Popierania Burs i Stypendiów. Młodzież do tych ośrodków kierowana będzie przymusowo, za specjalnym zleceniem lekarskim. Gimnazjum klimatyczne w Szklarskiej Porębie przeznaczone jest dla młodzieży z całej Polski, zaś w Łądku - Zdroju — dla młodzieży z Dolnego Śląska.

NASI CZYTELNICZY PISZA

TO PRZECIEŻ TEŻ SVOJE

Temu dwa miesiące, zajeżdżały wozy jeden za drugim na plac między ul. ul. Targową, Cyryla Metodego i róg Wileńskiej na Pradze. Z wozów zrzucono całą stertę blatów, desek, drzwi, okien itp. i to chaotycznie jak nawał, który się zwał na gromadę, by się go przedrzeć pozbity z wozu. Sądzę, iż jest to jakiś barak, przeznaczony do użytku publicznego.

Przecież to jest naprawdę sabotaż. Jak można budulec obrobioną, dopasowaną, porzucić na jedną gromadę, nie poukładając go, nie przekładając listwami, by się nie pokrzywił.

Mało tego. Nie nakryli budulec, deszcz padający, uszytych moknie, gnije. Niedawno, gdy siedziałem obok tego budulec, przyszedł jakiś, przyjrzał się stercie budulec i usiadł cztery deski.

Na zwrócenia przeze mnie uwagi, że to jest publiczne, otrzymałem odpowiedź: „Patrz na siebie”.

Przecież ktoś za to musi odpowiadać, to przecież nie do pomysłowości, by szafować publicznym dobrem i rzucić je na pognicie.

ARSZENIAK WŁADYSŁAW

ul. Jagiellońska Nr 32 m. 30

Publikując list ob. Arseniaka pragniemy wskazać na konieczność zwrócenia bacznego uwagi na fakty marnotrawnego stosunku do materiałów, do narzędzi, do urządzeń. Nie wiemy, czy w przytoczonym wypadku ma miejsce karygodne niechlujstwo, czy zła wola. Ale wiemy, że rację ma ob. Arseniak i iż niszczy się nasze wspólne dobro. A to musi być zlikwidowane.

UDZIELNE KSIĘSTWO

GARWOLIN

Szanowna Redakcjo!

W Garwolinie, który odległy jest tylko 61 km od Warszawy, żyje się jak w innym zupełnie kraju, czy samodzielną republikę, gdzie wszystkie zarządzenia obowiązujące całą Rzeczpospolitą Polską, nie są wykonywane. Np.: w całej Polsce obowiązują dni bezmięsne, w Garwolinie natomiast dni mięsnych jest 365 w roku.

Państwowa Komisja Cennikowa ustalała ceny maksymalne na wszystkie artykuły tak spożywcze, jak i przemysłowe.

słowo i aby to urzeczywistnić, powstały Komisje Specjalne, które za nadmierne pobieranie cen karzą podobno sprzedawców. Piszę „podobno”, bo stale czytuję o tym w prasie i słyszę przez radio. Może to tak faktycznie jest, ale nie jestem tego pewny, bo w Garwolinie, dosłownie ani jednego artykułu nie kupi się według cennika i Komisja Specjalna (istnieje takowa w Garwolinie) nie zainteresuje się tym.

Dlatego tak jest, nie umiem sobie wytłumaczyć. Dalej: w każdym sklepie w Garwolinie, bez różnicy, czy to jest sklep spożywczy, owocarnia, rzeźniczy, cukierniak czy galanterijny, sprzedaje się napoje alkoholowe w naczyniach otwartych i bez koncesji. Nadmienię też, że Ochrona Kontroli Skarbowej w Garwolinie także istnieje, a co robi, nie wiem. Ile na tym traci Skarb Państwa, to można określić tylko w przybliżeniu, bo handel ten nie jest objęty książką podatkową.

Kto na tym cierpi, wiemy wszyscy, ale kto ponosi odpowiedzialność za powyższy stan rzeczy i jak długo taki stan będzie istniał?

Robotnik ST. ROGOWSKI

List ob. Rogowskiego kierujemy pod adresem delegatury Komisji Specjalnej, Społecznej Komisji Kontroli Ceny i Ochrony Skarbowej w Garwolinie. Kierujemy go również pod adresem Komitetu Powiatowego naszej partii z prośbą o zainteresowanie się poruszoną sprawą i o wspólne z bratnią PPS przeciwdziałanie temu niedopuszczalnemu stanowi rzeczy.

DOM ZNISZCZONY, CZY LENIWI

LISTONOSZY?

Dnia 30 ub. m. otrzymałem list — EKSPRESS POLECONY — wysłany z Warszawy dnia 21.8 br.

Nie było by w tym nie dziwnego, takie wypadki zdarzają się u nas bardzo często. Ciekawą jest fakt, że list ten przybył do mnie aż w dwóch kopertach, 2 razy opłacony po 40 zł.

Szczerze zdziwiony nową formą korespondencji przyjrzałem się pilnie obu kopertom. Na zewnętrznej i wewnętrznej kopercie był dokładnie ten sam adres: ob. taki a taki, Wrocław, Łukasini-

skiego 20, tylko, że na wewnętrznej kopercie, adres odbiorcy przekreślony został atramentowym ołówkiem, a na odwrotnej stronie umieszczona adnotacja urzędowa: „Dom zniszczony 22.8”.

Co prawda ostatnio wydarzyły się we Wrocławiu 2 katastrofy budowlane. Ale dom, w którym mieszkam, nie należał do nich. Jakżeż więc mogło się przewziąć listonoszowi, że „dom zniszczony”? A jeśli nawet dom zniszczony — mało u nas i gdzie indziej zniszczonych domów? — to czy nie trzeba doręczyć listu i to w dodatku EKSPRESSU POLECONEGO? Sądzę, że należy zaryzykować.

J. D.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Sądząc z treści listu mamy do czynienia ze zwykłą pomyłką, mogącą oczywiście zawsze mieć miejsce. Niemniej publikujemy ten list z uwagi na to, że pocztą polską należała przed wojną do jednej z najlepszych funkcjonujących w Europie. Zdarzały się wypadki, że doręczano listy, na których za cały adres figurowało jedynie nazwisko odbiorcy, bez podania nie tylko ulicy, lecz i miasta.

Warto było by popracować nad tym, aby pocztą naszą uzyskała z powrotem swą dawną sławę.

HISTORIA JEDNEGO WÓZKA

czyli: jeszcze o pracy obsługi PKP Pewna nasza znajoma — Łodzianka — udając się na urlop z półrocznym chłopczykiem do Kudowy, nadala na bagaż dziecinny wózek. Po przybyciu na miejsce dowiedziała się, że wózek, niestety, jeszcze nie nadszedł (choćby wysłany został rzekomo tym samym pocingiem).

Znajoma nasza postanowiła czekać. Czekala dzień, dwa, czekała tydzień, czekała dwa tygodnie... i nastąpił dzień jazuzy z powrotem do rodzinnej Łodzi. Nie będą tu mówić o przyjemnościach, na jakie była „narażona” z powodu konieczności ciągłego noszenia na rękę „śladkiego ciężaru”.

Po powrocie do Łodzi, poszkodowana udala się na stację, gdzie ją poinformowano, że wózek został wysłany w dniu wyjazdu właścicielki, tzn. dwa tygodnie temu.

Nie było innej rady, jak zwrócić się do

„instancji wyższej” — wydz. reklamacyjnego DOKP — Łódź.

Po uprzejmym wysłuchaniu skargi, nac. wspomnianego wydziału DOKP odrzekł: — no cóż, wypłacimy odszkodowanie. Ile waży wózek?

— Ile waży? Nie wiem, ale chyba ze 20 kg. A po co to?

— Jakto po co? A jak obliczymy wysokość odszkodowania?

Odszkodowanie wyniosło około 600 zł. Znajoma nasza, która za wózek zapłaciła 20.000 zł, z rozpaczą w głosie zapłatała:

— A może uda się go odnaleźć? Przecież to skandal, żeby tak ginęły rzeczy?!

Na to rezolutny nacelnik wydz. reklamacyjnego odpowiedział, rozkładając ze zdziwioną miną ręce:

— MOJA PANI, KAŻDY CHCE ŻYĆ — TRZEBA JAKOŚ ZARA- BIAĆ NA ŻYCIE!

I wypłacił 600 zł.

TAS.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Pytamy DOKP — Łódź: A w jaki sposób ma „zaraabiac na życie” matka półrocznego dziecka, które niestety, nie ma możności przywłaszczania sobie jednego wózka (20 kg) dziennie?!

Sladem naszych listów

Od Komitetu Domowego przy ul. Czerwonego Krzyża Nr 15 w Warszawie otrzymaliśmy następujący list:

W związku z artykułem pt. „W Miesiącu Czystości” opublikowanym w Waszym piśmie do nasimy uprzejmie, iż masarnia firmy Strusiński została na wniosek Wydziału Sanitarnego opieczętowana.

Za okazaną Komitetowi Domo- wemu pomoc, za opublikowanie tej sprawy, składamy tą drogą w imieniu wdzięcznych lokato- rów podziękowanie.

Podpisy przewodniczącego i sekretarza

Komitetu Domowego

Nowi ludzie stworzeni przez nowy ustrój wychodzą z sowieckiej szkoły

Radosny gwar na dziedzińcu, wiązanka jesiennych kwiatów i słowa nauczycielki:

— Dziękuję. Jakże pięknie! Jakże przyjemnie będzie nam teraz w klasie.

Słowa te wypowiedziała Jekatierina Aleksiejewna, nauczycielka jednej ze szkół moskiewskich. Ale równocześnie z nią słowa takie lub podobne wypowiedziano w 115 tysiącach szkół Federacji Rosyjskiej. Równocześnie

Równocześnie zastukały młotki w szkołach rzemieślniczych. Młodzi adept ci nauk technicznych z zainteresowaniem oglądają nowe lśniące maszyny. Przy nich odbywać się będą zajęcia praktyczne. Maszyn tych dostarcza państwo, dostarczają poszczególne fabryki. „EZO” (szkoły zawodowe) to potężna armia, kształcąca rok rocznie zastępy wysoko kwalifikowanych robotników. A z „EZO” dla zdolniejszych droga otwarta. Można uczyć się

klubu pionierów, czy do redakcji dzieciniego pisma, gdzie odbywa się „spotkanie”. Wtedy można nagadać się do syta i rozstrzygnąć wszelkie meczące dziecięcy umysł problemy.

A oto bohater z czasów wojny, albo słynny jakiś lotnik, albo wielki wynalazca i uczonec — postać, która śni się po nocach, człowiek, o którym myślą chłopcy przysięgając sobie „ja mu się być taki”. I nagle w dziecięcej gazecie „Pionierska prawda” lub w innym jakimś piśmie ukazują się zawiadomienie: „dnia takiego odbędzie się spotkanie dzieci z bohaterem Związku Radzieckiego”. Można będzie nie tylko patrzeć na niego z bliska, nie tylko podać rękę, ale i rozmawiać. I podczas wymarzonego spotkania pada nieśmiało pytanie:

— Opowiedzcie, jak zostaliście bohaterem?

I zagadnięty opowiada:

„Byłem kiedyś takim chłopcem, jak

wy. Chodziłem do szkoły...” Lub pada odpowiedź, wypowiedziana głosem Czechowa, nad którą dzieci potem długo rozmyślają:

„Ja nie miałem dzieciństwa”. Byłem biedny, ojciec był robotnikiem. Wtedy dzieci robotników nie mogły się uczyć. Nauka była dla nich za droga. I zresztą musiałem pracować, bo w domu była bieda. Uczyłem się zacząłem dopiero po rewolucji...”

Dla tych dzieci jest to już legenda. One też są dziećmi robotników i do głowy im nawet nie przyjdzie, że ktoś zdolny nie mógł się uczyć.

Tak, ale to już jest nowe pokolenie, wychowane w kraju socjalistycznym. Te miliony uczniów szkół średnich i początkowych, instytucji, uniwersytetów, szkół rzemieślniczych, fabrycznych itd., to ołbrzymia armia klasy robotniczej, to nowi ludzie stworzeni przez nowy ustrój.



III kl. gimnazjum już wydaje własne gazetki. A przede wszystkim uczy pilnie

przeszło 17 milionów uczniów z krzykiem, z gwarem, ze śmiechem zadunio butami po świeżo wymytych, naprawionych lub zgola nowych podłogach klas. 2 mil. 700 tys. siedmiolatków z minami zadowolonymi, z powagą dźwigających tornistry po raz pierwszy zasiadli w ławkach szkolnych.

Rozpoczął się rok szkolny. Ale nie tylko w klasach, nie tylko dla uczniów i nauczycielstwa. Szkoła w Związku Radzieckim związana jest ściśle z całokształtem życia narodowego.

„Przed nami stoi twierdza, której na imię nauka ze wszystkimi jej działaniami. Tę twierdzę zdobyć musi my ze wszelką ceną. Zdobycie jej musi młodzież jeżeli chce budować nowe życie, jeżeli chce zwyciężyć zastępcę starą gwardię” — powiedział Stalin i naród radziecki twierdził, że zdobywa systematycznie stopień za stopniem coraz szerzej i coraz głębiej.

Budownictwo nowych szkół, sprawa podręczników, pomocy szkolnych itp. to sprawa interesująca nie tylko koła nauczycielskie, to zagadnienie, którym żyje, którym oddycha całe społeczeństwo radzieckie. Moskiewskie fabryki remontują szkoły a w mroźnym syberyjskim Kemerowskim okręgu 66 tys. osób różnych zawodów w dni wolne od pracy wznosi nowe gmachy szkolne. Minister oświaty Uzbekiej republiki stwierdza, że kolchoźnicy rejonu taszkentkiego sami własnymi siłami doprowadzili do porządku wszystkie szkolne budynki, zaopatrzyli je w opał na całą zimę i przydzielili produkty na dożywianie dzieci. To nie są wypadki odosobnione. To samo dzieje się we wszystkich republikach związkowych.

I tym tylko można wyjaśnić fakt, że szkolnictwo radzieckie, niszczone, zrujnowane przez wojnę tak szybko podnosi się, tak szybko powraca do normy — przedwojennej i normę tę przekracza.

Lekcje rozpoczęły się. W starszych klasach omawiają jubileusz Moskwy, zbliżające się święto 30-lecia istnienia władzy radzieckiej, zapisują plan 1 lekcji. W klasach niższych malcy łamią sobie głowy nad wypisanym na tablicy słowem „Kola”. — No, kto potrafi przeczytać?

dalej, można zdobywać najwyższe stopnie naukowe.

Ze wzruszeniem przekraczają studenci pierwszego roku progi starożytnego Uniwersytetu Moskiewskiego, uniwersytetu leningradzkiego i tysiąca innych szkół wyższych we wszystkich republikach. Od pierwszego dnia wciągnięci będą do poważnej i samodzielnej pracy naukowej. „Zamierzanie do samodzielnej pracy badawczej to cecha nieodzowna dla przyszłego uczonego” — orzekł rektor uniwersytetu moskiewskiego. Też tej holdują wszystkie wyższe zakłady naukowe ZSRR.

A teraz, gdy skończyły się wakacje, remonty, kłopoty „podręcznikowe”, opalowe, dożywiania itd. zaczyna współpracować z nauczycielstwem nie dająca się przeliczyć, nie dająca się ująć w żadne rubryki armia. To bibliotekarze, kustosze muzealni, artyści, malarze, pisarze, to kluby i pałace pionierów, instruktorzy sportowi itd., itp.

Były dzieci w teatrze. Po przedstawieniu kurtyna jeszcze raz się podnosi, artyści wychodzą na scenę. Nie dla tego, żeby się uklonić. Nie — po prostu żeby porozmawiać. A jak wam się podobało? Czy zrozumieliście? Zaczyna się dyskusja między Babą Jagą a rozentuzjowaną dzieciarnią na widowni. Po chwili młodzi widzowie są już na scenie. Teraz rozmowa jest już bardziej bezpośrednia, czarownica przestaje być straszna. Dzieci robią uwagę, że „przelecieć to tylko bajka, ale tak mogło być w rzeczywistości”.

Klasa czyta książkę z zapalem, z zainteresowaniem. Wyrwają ją sobie nawzajem, zapisują się do kolejki, robią zakłady jak się fascynująca historia skończy. Powieść skończyła się nie tak jak przewidywali. Zaczynają się dyskusje w klasie, zapraszają do udziału nauczycielkę. Zdania są podzielone. Dzieci są wdzięczne autorowi za to, że stworzył im nowego przyjaciela w postaci bohatera lub mają do niego pretensje. „Nie tak powinno być, a tak”. Jeżeli autor żyje, gryzmolą do niego list:

„Drogi obywatelu XY! chcielibyśmy z tobą porozmawiać...” I poważnie, światowej nie raz sławy pisarz przychodzi, bądź do danej szkoły, bądź do

Państwowa Centrala Handlowa — Powszechne Domy Towarowe

DYREKCJA — Warszawa, Grzybowska 1/3.

Poszukuje do pracy od zaraz wykwalifikowanych:

- a) referentów — chemików (kosmetyka — galanteria kosmet.)
- b) „ — spożywczo — kolonialnych
- c) „ — tekstylników (konfekcja — galanteria włók.)
- d) instruktorów finansowych
- e) Inżynierów i techników budowlanych

Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw, referencjami kierować do Wydziału Personalnego PTB, Warszawa, Grzybowska 1/3.

2610

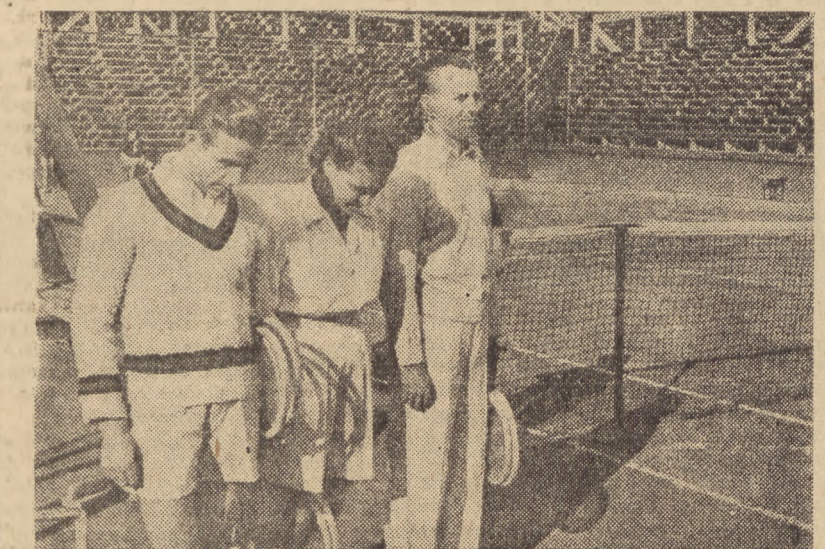
Obwieszczenie

Na podstawie art. 28 i 29 Ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych oraz na podstawie Art. 43 Ustawy Samorządowej z roku 1933 Miejska Rada Narodowa m. Szczecina powołuje do życia w każdym bloku mieszkalnym na terenie m. Szczecina Komitety Domowe. Celem Komitetów Domowych jest bezpośrednie współdziałanie wszystkich Obywateli, zamieszkających na terenie m. Szczecina nad utrzymaniem porządku, czystości, bezpieczeństwa domowego oraz czuwaniem nad ogólnymi potrzebami danej nieruchomości i zamieszkających w niej lokatorów. Komitety Domowe jako czynnik społeczny współpracują z wszystkimi władzami i urzędami administracji państwowej i społecznej.

Organizacja Komitetów Domowych zajmą się administratorzy do dnia 1.X.1947 r. w/g otrzymanych Statutów i Regulaminów.

Dyrektor Biura Prezydialnego M.R.N. (Kaniuk Henryk) Przewodniczący M.R.N. (Chudy Tadeusz)

62 C



Skonecki, Jędrzejowska i Hebda przed meczem tenisowym Sztokholm — W-wa

GŁOS SPORTOWY Warszawa prowadzi 3:1 w meczu ze Sztokholmem

Drugi dzień meczu tenisowego Warszawa — Sztokholm przyniósł stolicy dwa punkty, tak, że obecnie stan meczu wynosi 3:1 na korzyść gospodarzy. Pozostały do rozegrania jeszcze 3 spotkania (2 gry pojedyncze i 1 mieszana) i należy przypuszczać, że zwycięstwo stolicy, jest zapewne. Skonecki na pewno wygra z Blomqvistem, Hebda powinien wygrać z Rohlssonem, (b. słabym kondycyjnie), a gra mieszana prawdopodobnie przyniesie nam zwycięstwo. Można więc liczyć na wynik 6:1 dla Warszawy.

Rutyna zwycięża młodzież

Bardzo rzadko zdarza się w sporcie, aby rutyna na dłuższą metę zwyciężała młodzież. Jeżeli jednak rutyna na poparcie jest dobrą kondycją — młodzież z reguły przegrywa. Przykładem tego było spotkanie Hebda z Blomqvistem. Młody i sympatyczny gracz szwedzki, mimo szybkości i swej żywiołowości nie zagroził ani na chwilę Hebdi. Polak systematycznie „przyciągał” go do siatki, a po tym miał zupełnie swobodnie. Należy zresztą zaznaczyć, że Hebda grał doskonale i piłka wyraźnie do niego „siedziała” mu na rakięcie. Prawie wszystkie uderzenia mu wychodziły. Blomqvist w singlu wypadł do dość słabiej niż w grze podwójnej. Ostateczny wynik spotkania: 6:0, 6:2, 6:0 na korzyść Hebdy.

Ładna gra i silne poty Rohlssona

Dużo większe zainteresowanie wywołało drugie spotkanie w grze po jedynkowej między Rohlssonem i Skoneckim. Szwed jest III-cią rakieta Szwecji i rzeczywiście zademonstrował ładny tenis. Posiada b. ładne uderzenie zarówno w forhandu, jak i w backhandu, doskonały serwis i kończąca piłkę przy siatce. Jednej rzeczy nie miał — a mianowicie kondycji. Pot lał się z niego po prostu ciurkiem i z każdym gemem Rohlsson był coraz słabszy. Często zawodziła go również regularność, szczególnie w wolnych. W każdym bądź razie gra na wskroś nowoczesnie, stała inklinacja do gry przy siatce. Techniczne opanowanie uderzenia ma bardzo duże. Jego return z backhandu po serwisie przeciwnika był rzeczywiście doskonały.

Skonecki na tie Rohlssona wypadł nadspodziewanie dobrze. Mistrz Polski serwował trochę lepiej i miał bezbłędnie. Szkoda tylko, że za rzadko grał przy siatce, holdując grę w głębi kortu. Gdyby Rohlssonowi lepiej wychodziły wszystkie wolne, które zepsuł przy siatce — na pewno mecz nie skończyłby się tylko na 3 setach.

W III-im secie Szweda wyrażnie meczy upał. Pot leje się z niego ciurkiem i Rohlsson rusza się coraz wolniej. Skonecki zdobywa pod rząd 4 gemy, w tym ostatniego na „sucho”. Jeden zryw Szweda — i gem „na sucho” dla niego. Ostatnie 2 gemy wygrywa Skonecki. Set drugi: 6:1.

W III-im secie Skonecki pozwala sobie miejscami na wyceckę do siatki (zresztą z powodzeniem), co dowodzi, że czuje się pewnym wygranym. Rohlsson przy końcu kompletnie się nie rusza i przegrywa seta 2:6. Ostateczny wynik: 6:4, 6:1, 6:2 dla Skoneckiego.

W grze pokazowej, nie wchodzącej w punktację Piatek wygrał z kapłanką szwedzką Edstroemem 6:2, 6:0. Polak rozegrał się dopiero po 1-ym secie i wypadł zupełnie do brzo.

W niedzielę nastąpi dokończenie meczu. Grać będą: Skonecki — Blomqvist Hebda — Rohlsson; J. Jędrzejowska, Hebda — Klopfften, Rohlsson.

Początek gier o godz. 15-ej. (D)

Czwarty dzień zawodów o mistrzostwo Armii

Czwarty dzień zawodów o mistrzostwo Wojska Polskiego, rozgrywanych na Stadionie W. P. w Warszawie, cieszył się zasłużonym powodzeniem.

LEKKOATLETYKA

W biegu na 1.500 m pierwszym był Kubera (Mar.) w czasie 4:16 przed Feryncem (D.O.W. III) — 4:17,1 i Mirowskim (Lot.) — 4:20,1. Rzut dyskiem zakończył się zwycięstwem Zochowskiego (Mar.)

W finale biegu na 400 m na pierwszym miejscu uplasował się Kubera (Mar.) w czasie 52,8 sek.

W dniu wczorajszym rozegrano także półfinały w biegu na 100 m.

BOKS

Waga musza: Ligenza (Mar.) po zwycięstwie nad Przybyłowiczem (D.O.W. IV) zakwalifikował się do finału.

Waga kogucia: Iwański (Mar.) pokonał na punkty Szaflika (Lot.).

Waga piórkowa: Kotlarz (D.O.W. V) po zwycięstwie nad Zalogą (Mar.) spotka się w dniu dzisiejszym z Wdowiakiem (D.O.W. I).

Waga lekka: Buzowski (Mar.), który zmusił do poddania się w II rundzie Gmurę (Lot.), spotka się w finale z Mellerowiczem (K.B.W.).

Waga półśrednia: Kruk (Mar.) pokonał Malinowskiego (K.B.W.).

Waga średnia: Banasik (K.B.W.) wygrał wskutek poddania się Wąsowicza (Mar.) w I rundzie i spotka się w finale z Olszewskim (D.O.W. V).

Waga półciężka: Nowak (D.O.W. II) po dramatycznej walce pokonał w II rundzie przez k.o. Gerdala (D.O.W. IV).

Waga ciężka: Lick (Mar.) zmusił Kobylek (Lot.) do poddania się w I rundzie.

SZERMIERKA

W turnieju o indywidualne mistrzostwo Armii w szabli, zwyciężył mjr. Szempliński (D.O.W. I) przed kpt. Przędzińskim (D.O.W. V) i kpt. Poltem (D.O.W. III).

TRÓJBÓJ WOJSKOWY

Zespołowo w trójbój zwycięstwo odniosła Marynarka Wojenna, zdobywając 763,3 pkt. przed Lotnictwem — 745,8 pkt. i D.O.W. II — 743 pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął st. mar. Penkuła 268,7 pkt. przed Ułaszewiczem (D.O.W. III) — 263,3 pkt. i Sandaczem (K.B.W.) — 260 punktów.

O innych wynikach w jutrzejszym numerze.

Z. K.

RICHARD WRIGHT 89) SYN AMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Bigger zobaczył, jak uściśli sobie ręce.

— Męczyło mnie to, ale skorzystałem na tej mecie — mówił dalej Jan, siadając — głębiej spojrzałem w dusze ludzkie. Wiedziałem o tych rzeczach, ale zapominałem ich. Straciłem wiele, ale też i wiele odnalazłem. — Jan szarpnął kołnierzyk, jakby się dusił, a wszyscy zamilkli czekając jego dalszych słów.

Mimo to tak być nie może, Bigger. Nie mogę wziąć na siebie hańby za to, co popełnił milion ludzi przede mną. — Jan pochylił się nieco, wpatrzony w posadzkę. — Nie chcę udawać Bigger. Nie po to tu przyszedłem, żeby się bóg martwić. Nie sądzę, żebyś był tak znów o wiele gorszy od nas wszystkich, którzy swobodnie bujamy po świecie. Ale chciałbym dorosnąć do rzeczy, którą przeczuwałem. A to nie łatwo. Widzisz, ja, a kochałem tę dziewczynę, którą ty zabił. Kochałem ją... — głos mu się załamał, wargę się trzęsła. — W areście bolałem po stracie Mary,

ale potem pomyślałem o wszystkich zabitych Murzynach i o ich bliskich, którzy ich opłakiwali, kiedy Murzyni byli w niewoli i kiedy z tej niewoli zostali wyzwoleni... I pomyślałem, że jeśli oni mogli to wytrzymać, to i ja potrafię. — Jan zgasił butem papierosa. — Najpierw pomyślałem, że stary Dalton pragnie mojej zguby i chciałem go zabić. A kiedy usłyszałem, że tyś to zrobił, chciałem zabić ciebie. A potem zacząłem myśleć. I zobaczyłem, że gdybym cię zabił, to ta cała rzecz będzie rosła i rosła i nigdy nie ustanie. Więc powiedziałem sobie: spróbuję pomóc temu drabowi, jeśli mi na to pozwolisz.

— Niech cię Bóg błogosławi, synu — powiedział pastor.

Jan zapalił nowego papierosa i podał Biggerowi drugiego, ale Bigger nie poruszył zaciśniętych rąk, patrząc kamiennym wzrokiem w posadzkę. Dziwne były słowa Jana i nigdy przedtem nie słyszał niczego podobnego. Zna-

czenie ich było tak nowe, że nie umiał na nie odpowiedzieć: siedział po prostu słuchając i dziwiąc się, nie śmiał na Jana spojrzeć.

— Pozwól, że stanę u twego boku — mówił dalej Jan — spróbujemy to zważyć razem, kiedy już zaczniemy. Stanę przy tobie. Posłuchaj, przyprowadziłem tu przyjaciela, adwokata, nazywa się Max. Rozumie on się na rzeczy i chce ci pomóc. Czy możesz z nim mówić?

Bigger zrozumiał, że Jan nie uważa go za winnego. A jeśli to pułapka? Spojrzał na Jana i zobaczył twarz białą, ale uciwiał. Ten biały człowiek wierzył w niego, ale kiedy tylko zdał sobie z tego sprawę, poczuł się znowu winny. Nagle ten biały odrzucił zasłonę, podszedł bliżej i znalazł się wewnątrz jego życia. Jan zrobił deklarację przyjaźni, która sprawi, że odwróci się od niego inni biali ludzie. Częścią skały odcięła się oto od wielkiego bloku białej nienawiści, i tocząc się łagodnie po zboczach, legła u jego stóp. Słowo stało się ciałem. Pierwszy raz w życiu biały był człowiekiem, a realność jego dobroci przeobraziła się w wyrzut sumienia. Zabił przecież to, co ten człowiek ukochał. — Jan go. Teraz spojrzaj na Jana nowym spojrzeniem, jakby mu zdjęto bielmo z oczu, albo jakby to Jan zdjął maskę.

Bigger wzdygnął się, pastor oparł mu rękę na ramieniu.

— Nie chcę się wtrącać do nie swoich rzeczy, panie — rzekł kaznodzieja tonem zarażeniem pokornym i zaczepnym — ale po co tu mieszać komunizm? Szanuję pańskie przekonania, ale to, co pan mówi, przyczyni się tylko do wzmocnienia nienawiści. Ten biedny człowiek potrzebuje zrozumienia...

— Będzie o to walczył — powiedział Jan. — Jestem po pana stronie, kiedy pan chce odmienić serca ludzkie — mówił dalej kaznodzieja — ale nie wtedy, kiedy pan sieje nienawiść...

Bigger zdumiony patrzył to na jednego, to na drugiego.

— Jakże pan u licha odmieni ludzkie serca, kiedy gazety je codziennie karmią nienawiścią? — spytał Jan.

— Bóg je odmieni — powiedział żarliwie pastor.

Jan zwrócił się do Biggera.

— Czy mój przyjaciel może ci pomóc? — spytał.

Bigger rozglądał się wkoło, jakby szukając kądosi uciec. Co ma powiedzieć. Jest przecież winien.

Zapomnijcie o mnie — mruknął.

— Nie mogę — powiedział Jan.

— Wszystko przepało.

— Więc już nie wierzysz w siebie?

— Nie — wyszeptał Bigger.

— Ale wierzyłeś na tyle, aby zabić. Myślałeś, że coś w ten sposób załatwisz, inaczej nie zabiłbyś — dodał Jan.

Bigger nie odpowiedział. Czyżby tamten stał tak w niego wierzył?

(d. c. n.)